

KS. WALERIAN SŁOMKA

Lublin

IDEA POKOJU W ENCYKLICE JANA XXIII *PACEM IN TERRIS*

Słowa Jezusa Chrystusa skierowane do Piłata: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom” (J 18, 36) oraz słowa skierowane do apostołów: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14, 27) wytyczały istotne zręby idei pokoju właściwego tym wszystkim, którzy wierzą Chrystusowi i pójdą za Nim.

Kościół Chrystusowy, niezależnie od historycznych uwarunkowań w pełnieniu swej misji, zawsze pozostawał w służbie pokoju Bożego i w nim widział fundament dla swej służby w budowaniu pokoju także przez królestwa tego świata. Tak rozumiał też rolę swej wiekopomnej encykliki *Pacem in terris* Jan XXIII, gdy w jej zakończeniu pisał: „Tak się składa, że podczas tych świętych dni powinniśmy zwracać się z błagalnymi modlitwami do Tego, który, przez ogrom Swych cierpień i śmierć nie tylko unicestwił grzech – źródło i zarzewie niezgody, nędzy, nierówności – lecz również przez przelanie Swej Krwi przywrócił ród ludzki do łask Ojca niebieskiego i obdarzył go pokojem: «On bowiem jest pokojem naszym, który dwoje jednym uczynił [...] Przybył głosić pokój wam, którzy byliście daleko, i pokój tym, którzy byli blisko» (Ef 2, 14. 17)”(n. 169)¹

Można oczywiście stawiać pytanie, czy Kościół Chrystusowy nie przekracza swych kompetencji i swego posłannictwa, kiedy ze swą służbą pokojową wychodzi poza progi królestwa Chrystusowego i wstępuje w progi królestw tego świata, ale takie pytanie można też było stawiać Chrystusowi, kiedy apostołowie chcieli odesłać do domów zgłodniałych słuchaczy Chrystusa, a On im powiedział: „Wy dajcie im jeść” (Mt 14, 16).

¹ Paryż 1963, s. 87.

Jezus Chrystus nie przyszedł, by karmić ludzi chlebem życia doczesnego, lecz życia wiecznego, a jednak w obliczu głodu doczesnego powiedział: „Żal Mi tego tłumu. Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto nie zasnął w drodze” (Mt 15, 32).

Toteż Kościół Chrystusowy, który doświadcza dramatów i tragedii konfliktów i wojen, jakim były i są poddawane narody i państwa tego świata, pragnął i pragnie obdarowywać świat swym światłem pokoju Bożego, które uwzględniane przez przywódców i narody, zdolne jest stworzyć najbardziej twórcze podwaliny pod pokój wewnątrz różnych społeczności i narodów oraz pomiędzy tymi społecznościami, narodami i państwami czy nawet blokami państw.

Encyklika *Pacem in terris*, stanowiąc swoistą syntezę nauki Kościoła katolickiego od Leona XIII do Piusa XII oraz jej twórcze dopełnienie na miarę okoliczności czasu, była i pozostaje darem Kościoła dla świata, który nie przestaje być podzielony i nie przestaje krwawić z powodu konfliktów i wojen wewnętrznych oraz międzynarodowych.

Idea pokoju zawarta w encyklice *Pacem in terris* została wyrażona już w jej zaadresowaniu, w którym Ojciec Święty zapowiada, że będzie mówił: „O pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności”

I. PRAWDA A POKÓJ

Zgodnie z myślą Jana XXIII prawdę należy uznać za fundament prawdziwego pokoju. Chodzi o prawdę w odniesieniu do Boga, człowieka, różnych ludzkich społeczności i świata. Już we wstępie encykliki Ojciec Święty stwierdza: „Pokój na ziemi, którego wszyscy ludzie wszystkich czasów tak żarliwie pragnęli, nie może być budowany i utrwalany inaczej, jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Boga” (n. 1). Do prawdy tego porządku należy uznanie Boga Stwórcy wszechrzeczy, szczególnej godności człowieka w porównaniu z resztą stworzenia tego świata i właściwe ludzkiej godności urządzenie stosunków pomiędzy ludźmi, stosunków pomiędzy ludzką jednostką a społecznościami, pomiędzy samymi społecznościami i pomiędzy społecznościami a społecznością ogólnoludzką. Ojciec Święty do błędów zalicza przekonania niektórych ludzi, „że stosunki łączące poszczególnych ludzi z ich społecznościami państwowymi mogą rządzić się tymi samymi prawami, którym podlegają pozbawione rozumu siły i elementy wszechświata” (n. 6).

Prawda o godności człowieka musi stanowić punkt wyjścia w rozumieniu jego praw i obowiązków jako podstawy pokoju społecznego. Encyklika poucza, że godność ta zasadza się na osobowym charakterze ludzkiej egzystencji, odznaczającej się specyficzną świadomością i wolnością, dzięki czemu człowiek jest istotą autonomiczną. Osobowo-podmiotowy charakter ludzkiej egzystencji sprawia, że człowiek w swym człowieczeństwie odnajduje podstawę rozumienia swych praw i obowiązków powszechnych i nienaruszalnych, ale także niezbywalnych (n. 9).

Godność ta zyskuje jeszcze nowe znaczenie w świetle Objawienia Bożego, dzięki któremu wiemy, że mocą Chrystusowego Odkupienia i łaski Bożej człowiek uzyskał godność dziecięstwa Bożego, przyjaźni z Bogiem i prawo do wiecznej chwały (n. 10).

Ta prawda o godności człowieka rzutuje na rozumienie prawdy o społeczności ludzkiej jako swoistego ciała, którego wszyscy są członkami i cieszą się właściwymi sobie prawami oraz są zobowiązani do wypełnienia właściwych sobie obowiązków, gdyż prawa bez obowiązków są zakłamanym rozumieniem zarówno ludzkiej godności, jak też natury społecznego życia (n. 34-45).

Podobnie prawdę trzeba brać za fundament pokoju we wzajemnych relacjach różnych narodów i państw: „Należy przyjąć jako zasadę, że wzajemne stosunki między państwami muszą układać się w prawdzie. Prawda zaś wymaga, aby w tej dziedzinie nie uznawać żadnej dyskryminacji rasowej. Dlatego za świętą i niewzruszoną należy uznać zasadę, że wszystkie państwa są sobie z natury równe co do godności” (n. 86).

Do zakresu prawdy o życiu społecznym człowieka należy też uznanie faktu braku samowystarczalności nie tylko poszczególnych osób czy grup społecznych w realizacji pełnego rozwoju człowieka, lecz także braku takiej wystarczalności w gwarantowaniu dobra wspólnego poszczególnych państw. Właśnie ten fakt leży u podstaw konieczności budowania społeczności światowej, wyposażonej w odpowiednie prerogatywy (n. 131).

II. SPRAWIEDLIWOŚĆ A POKÓJ

Jeśli sprawiedliwość domaga się, by każdej rzeczywistości świadczyć to, co jej należne: „*unicuique suum*”, to trzeba przyznać, że prawda jest pierwszym przejawem sprawiedliwości w stosunku do jakiegokolwiek rzeczywistości, choć ta sprawiedliwość spełnia się w porządku poznawczym. Ale właśnie dlatego trzeba ją uznać za najbardziej fundamentalną, gdyż bez niej właściwie rozumiana sprawiedliwość w porządku działaniowym jest niemożliwa. Sprawiedliwość w porządku

działaniowym stanowi bowiem właściwą odpowiedź na prawa i korelatywne im powinności, które mają swe źródło w istocie – można mówić – w prawdzie każdego jestestwa. To właśnie taki sens ma ludowe powiedzenie: „Należy dać prawdę każdemu stworzeniu”

W wyniku tak rozumianej prawdy i sprawiedliwości można utrzymywać, że jak prawda jest sprawiedliwością w porządku poznania, tak sprawiedliwość jest prawdą w porządku działania. Każde więc ugodzenie w sprawiedliwość jest ugodzeniem w prawdę, jest zakłamaniem prawdy w działaniu i już tym samym istotną przeszkodą w osiągnięciu pokoju zarówno w życiu osobistym, jak i społecznym, międzynarodowym i światowym.

Jan XXIII, zakładając już dziedzictwo swego poprzednika z jego słynnym zawołaniem: „Opus iustitiae pax” – „Pokój jest owocem sprawiedliwości”, przywiązuje najwyższą wagę do sprawiedliwości jako warunku pokoju. W stosunkach międzyludzkich sprawiedliwość, nawiązując do prawdy o człowieku, domaga się dla każdego ludzkiego jestestwa poszanowania: prawa do życia i godnej człowieka stopy życiowej; prawa do korzystania z wartości moralnych i kulturalnych; prawa do oddawania czci Bogu zgodnie z własnym prawym sumieniem; prawa do wolnego wyboru stanu życia i szczególnej ochrony życia rodzinnego; praw w dziedzinie gospodarczej właściwych osobie ludzkiej; prawa zrzeszania się i udziału w życiu publicznym; prawa do emigracji, imigracji i zagwarantowania ochrony swych praw (n. 11-27).

Korelatywne do tych praw są powinności. Ojciec Święty bardzo jasno stawia ten problem i prawa każe widzieć w korelacji do obowiązków, by można było mówić o sprawiedliwości: „Jeśli jakiś człowiek zaczyna uświadamiać sobie swoje prawa, to powinien również uświadomić sobie i swe obowiązki. Kto bowiem posiada jakieś prawa, powinien również mieć wpojony obowiązek domagania się poszanowania ich jako oznak swej godności. Na innych zaś spoczywa obowiązek uznawania i poszanowania tych praw” (n. 45).

Zasada ta dotyczy zarówno relacji między poszczególnymi osobami, jak też pomiędzy osobami a społecznościami ludzkimi, pomiędzy społecznościami w ich wzajemnych odniesieniach i pomiędzy państwami a postulowaną społecznością światową.

Osoby ludzkie ze swej istoty powołane są do tworzenia różnych wspólnot i społeczności; do budowania państw i – na naszym etapie rozwoju – do zbudowania społeczności ogólnoświatowej. Zawsze jednak niezbywalne prawa osoby ludzkiej winny być uznawane i uszanowane, a ze swej strony osoby ludzkie winny uznawać i uszanować te prawa powołanych przez siebie społeczności, które z woli Stwórcy im przynależą, by mogły wypełnić swą powinność w służbie dobra wspólnego danych wspólnot, społeczności, narodu czy społeczności światowej.

Narody i państwa we wzajemnych relacjach mają również respektować swe prawa i powinności. Ojciec Święty stwierdza, że podobnie jak osoby ludzkie, tak i państwa „są sobie z natury równe co do godności. Każde z nich ma więc prawo do istnienia, rozwoju, posiadania niezbędnych do tego środków, podejmowania na własną odpowiedzialność inicjatywy w dążeniu do nich i ich osiągnięcia. Ma też uzasadnione prawo domagać się poszanowania swego dobrego imienia i należnego sobie szacunku” (n. 86).

Prawa i obowiązki narodów i państw są też korelatywne (n. 91). Pogwałcenie tej zasady sprawiedliwości staje się nie tylko źródłem krzywdy, ale też prowadzi do zdziczenia obyczajów w życiu międzynarodowym: „Jak bowiem w sprawach prywatnych nie wolno ludziom dążyć do osiągnięcia własnych korzyści z krzywdą innych, tak i państwa nie mogą – nie popełniając zbrodni – dążyć do powiększenia swego stanu posiadania z krzywdą lub zbrodniczym uciskiem innych narodów. Następujące zdanie św. Augustyna zda się tu mieć właściwe zastosowanie: «Jeśli wyrugować sprawiedliwość, to czymże staną się państwa, jeśli nie wielkimi bandami rozbójników?»” (n. 92).

Wymóg sprawiedliwości domaga się też na tym poziomie poszanowania praw mniejszości narodowych, uchodźców politycznych i emigrantów (n. 94-97, 103-108). Jedną z dróg do osiągnięcia sprawiedliwości i pokoju w tym zakresie stosunków międzyludzkich jest rozbrojenie. Ojciec Święty pisze: „Dlatego sprawiedliwość, rozum i poczucie ludzkiej godności domagają się usilnie zaprzestania współzawodnictwa w rozbudowie potencjału wojennego, równoczesnej redukcji uzbrojenia poszczególnych państw, zakazu broni atomowej i wreszcie dokonania przez wszystkich odpowiedniego rozbrojenia na podstawie układów, z zachowaniem skutecznych gwarancji wzajemnych” (n. 112).

Ponieważ w obecnym świecie poszczególne państwa nie są już w stanie w oderwaniu od innych zagwarantować pełnego rozwoju swym obywatelom czy światowego pokoju, dlatego rodzi się konieczność powołania do istnienia społeczności na skalę światową, która byłaby zdolna zagwarantować dobro wspólne całej ludzkiej rodziny i pokój na skalę światową (n. 137). Stwierdzając konieczność takiej społeczności światowej, wyposażonej w odpowiednią władzę, Jan XXIII jednocześnie kreśli zasadę jej stanowienia, by nie naruszono przy tym wymogów sprawiedliwości: „Ta zaś władza powszechna, której zasięg winien rozciągać się na cały świat i która powinna dysponować odpowiednimi środkami wiodącymi do powszechnego dobra wspólnego, musi być ustanowiona w wyniku zgodnego porozumienia wszystkich narodów, a nie narzucona przemocą. A to dlatego, że jeżeli tego rodzaju władza ma spełniać skutecznie swe zadania, to musi odnosić się jednakowo do wszystkich, nie ulegać nigdy stronniczości i mieć na celu wspólne dobro narodów” (n. 138).

Encyklika sygnalizuje wciąż możliwość naruszania zarówno praw, jak i obowiązków. Przypomina, że wzajemne relacje międzyludzkie i międzynarodowe, a

także między poszczególnymi narodami i państwami a społecznością światową winny respektować zarówno zasadę dobra wspólnego, jak i zasadę pomocniczości, która instytucjom i władzom nadrzędnym nie pozwala ingerować w sprawy należące do kompetencji podległych im osób oraz instytucji. W czasie pisania encykliki organizacją o zasięgu światowym była ONZ. Ojciec Święty wyraża dla tej organizacji swe poparcie i stwierdza: „Najważniejszym zadaniem ONZ jest ochrona i umacnianie pokoju między narodami oraz sprzyjanie i dopomaganie im w nawiązywaniu przyjaznych stosunków opartych na zasadach równości, wzajemnego poszanowania oraz żywej współpracy we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej” (n. 142).

III. MIŁOŚĆ A POKÓJ

Trzecim uwarunkowaniem pokoju światowego, wymienionym na początku encykliki, jest miłość. Jan XXIII nie rozwija tematu miłości w całościowym rozumieniu chrześcijańskim, lecz mówi o niej w nawiązaniu do budowania światowego pokoju i rozumie przez nią to dopełnienie sprawiedliwości, które jest adekwatną odpowiedzią nie tylko na prawa człowieka, lecz także na jego potrzeby: „Ponadto wspólnota ludzka wówczas staje się taka, jaką wyżej naszkicowaliśmy, gdy obywatele, kierując się sprawiedliwością, starają się o poszanowanie praw innych i o wypełnienie swoich własnych obowiązków; jeśli ożywia ich taka miłość, że odczuwają potrzeby innych jak swoje własne, dzielą się z nimi swoimi dobrami i starają się o to, aby wszystkich ludzi na całym świecie łączyły najszlachetniejsze pragnienia serc i umysłów” (n. 35).

Biorąc pod uwagę fakt niewystarczalności i zawodności ludzkiego bytu, można powiedzieć, że obok wszystkich wymienianych praw ludzkich, które są zaspokajane przez sprawiedliwość, istnieje jeszcze swoiste prawo każdego ludzkiego jestestwa do miłości, a nawet do miłości miłosiernej. W tym sensie sama sprawiedliwość ściśle pojmowana nie jest w stanie rozwiązać wszystkich odniesień międzyludzkich. Dopiero miłość, która jest darem i samodarowaniem się potrzebującemu, oraz miłość miłosierna, która jest darem i samodarowaniem się innym w ich niedoli – zawinionej czy niezawinionej – czyni sprawiedliwość w pełni skuteczną.

Prawo do miłości i prawo do miłości miłosiernej, mające swą podstawę, jak wszystkie prawa, w osobowej godności człowieka, ma swój korelat w obowiązku świadczenia miłości i miłosierdzia. Obowiązek ten bardzo jasno sformułował Jezus Chrystus dla wierzących w Niego, ale obowiązek ten tłumaczy się także samą naturą ludzkiego bytu i ludzkiej egzystencji i w tym sensie jest on czytelny dla

każdego człowieka dobrej woli. Jeśli bowiem my nie istniejemy i nie stajemy się bez doznawania miłości i miłości miłosiernej, to nie wolno nam zastosować odmowy miłości i miłosierdzia w stosunku do kogokolwiek. Odmowa taka godziłaby w faktyczną solidarność bytu i egzystencji ludzkiej oraz we wzajemną współzależność w rozwoju wszystkich. W tym sensie odmowa miłości i miłości miłosiernej równa się też rezygnacji z osiągnięcia pełnego rozwoju nie tylko innych. Postulat miłości i miłości miłosiernej w relacjach międzyludzkich ostatecznie jest też postulatem prawdy o człowieku; prawdy znajdującej człowieka w jego niewystarczalności i zawodności i prawdy w działaniu, która nie tylko oddaje każdemu, co mu się należy: „unicuique suum”, ale która jest darem i samodarowaniem się każdemu potrzebującemu; ostatecznie jest wyrazem osobowego bycia „dla”, dzięki któremu spełniają się w swych możliwościach potrzebujący, ale także, i to jeszcze bardziej – darujący i samodarujący się²

Z niezwykłą wnikliwością wyraża tę prawdę *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* II Soboru Watykańskiego, stwierdzając: „Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby «wszyscy byli jedno... jako i my jedno jesteśmy» (J 17, 21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością osób boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (n. 24).

Encyklika *Pacem in terris* wyraża przeświadczenie, że miłość ma swe znaczenie dla budowania pokoju nie tylko w relacjach między poszczególnymi ludźmi, lecz także w stosunkach międzynarodowych, gdzie nie można już w sposób konstruktywny realizować ładu społecznego przez odwołanie się do sprawiedliwości w ścisłym znaczeniu czy przez uciekanie się do siły w egzekwowaniu swych praw: „byłoby nonsensem uważać wojnę za odpowiedni środek przywrócenia naruszonych praw” (n. 127), lecz przez odwołanie się do miłości: „Przecież zadaniem miłości jest doprowadzenie ludzi do szczerzej i wielorakiej jedności materialnej i duchowej, z której może spływać na nich wiele dobra” (n. 129).

Jan XXIII ma świadomość, że świat nasz jest światem wielu krzywd, że sprawiedliwość domaga się ich naprawienia, ale jednocześnie wyraża przeświadczenie, że sama sprawiedliwość może być ratowana przez miłość przebaczącą, i modli się o taki dar Boga dla ludzkości: „A wreszcie niech Chrystus nakłoni wolę wszystkich ludzi do zburzenia dzielącej ich zapory, do umocnienia więzi wzajemnej miłości, do zrozumienia innych, do przebaczenia wreszcie tym, którzy wyrzą-

² Por. ks. W. Słomka, *Miłosierdzie w chrześcijańskiej wizji człowieka*, [w:] *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, (Homo meditans, V), pod red. ks. W. Słomki, Lublin 1989, s. 68-76.

dzili im krzywdę. Niech pod Jego działaniem i przewodnictwem wszystkie narody połączy więź braterstwa i niech wśród nich rozkwita i panuje bezustannie tak bardzo upragniony pokój” (n. 171).

IX. WOLNOŚĆ A POKÓJ

Wolność na równi ze świadomością jest konstytutywnym wymiarem ludzkiego bytu i podstawą jego osobowo-podmiotowego sposobu bytowania. Ona też współdecyduje o osobowej godności człowieka i w tym sensie człowiek bez wolności jest niepojmowalny jako człowiek. Stąd też każde ugodzenie w wolność człowieka jest ugodzeniem w jego godność i w jego człowieczeństwo; jest naruszeniem nie tylko prawa człowieka, ale samej godności człowieczeństwa. W tym sensie też naruszenie ludzkiej wolności jako strukturalnej danej osobowo-podmiotowego bytowania człowieka czyni niemożliwym budowanie właściwego ludziom pokoju, który – jak wiemy – jest owocem sprawiedliwości ściśle i szeroko pojmowanej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że mówiąc o takiej wolności mamy na myśli wolność rozumianą w łączności z integralną wizją człowieczeństwa, że ta wolność jako strukturalna dana człowieczeństwa może się realizować w kierunku jej właściwego używania, ale też w kierunku jej nadużywania, które może stać się najbardziej hańbiącą niewolą przy jednoczesnej samowoli w działaniu.

W encyklice *Pacem in terris* mówi się o wolności, która przynależy człowiekowi jako osobie, która jest wyrazem ludzkiej godności, której człowiek powinien bronić jako niezbywalnego wymiaru swego człowieczeństwa i swej ludzkiej godności. Ponieważ wolność bez świadomości jest ślepa, dlatego podstawowym prawem wolności jest wolność w poszukiwaniu i poznawaniu prawdy, ładu moralnego, wyrażania swych przekonań i twórczości artystycznej (n. 12, 14). Do tego zakresu należy też wolność w wyznawaniu przekonań religijnych, gdyż wolność w tej dziedzinie jest ostoją dla prawdziwej godności człowieka. Jan XXIII cytuje tu wypowiedź Leona XIII: „Ta prawdziwa i godna dzieci Bożych wolność, która najlepiej strzeże godności ludzkiej osoby, przewyższa wszelką siłę i bezprawie. Jej też zawsze Kościół pragnął i ją szczególnie miłował. Takiej wolności domagali się zawsze dla siebie Apostołowie, stawili w swych pismach apologety, a wielka liczba Męczenników uświęciła ją swoją krwią” (n. 14).

Do zakresu praw wolnościowych należy także prawo wolnego wyboru stanu życia i szczególne prawa wolności małżeństw i rodzin. Wolność osobista człowieka nie może też bez naruszenia ładu społecznego być kwestionowana w urządzeniu życia społecznego: „Społeczność ludzka bowiem wzmacnia się poprzez wol-

ność – gdy stosuje się metody odpowiadające godności jej obywateli, którzy będąc z natury swej obdarzeni używaniem rozumu, są z tej racji odpowiedzialni za swe czyny” (n. 35).

Poddani jakiegokolwiek władzy winni są uległość tej władzy, ale do granic zgodności jej praw z prawami natury i prawami Bożymi. W wypadku konfliktu człowiek prawy wie, że „bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29; por. n. 48-52). Ponadto, zgodnie z zasadą pomocniczości, władza powinna być tak sprawowana, aby „nie tylko nie hamowała wolności działania osób prywatnych, lecz przeciwnie, by ją zwiększała, jeśli tylko są całkowicie zachowane podstawowe prawa każdej osoby ludzkiej” (n. 65).

Prawo wolności obowiązuje też we wzajemnych stosunkach pomiędzy państwami. „Na mocy tej zasady nie wolno żadnemu narodowi niesprawiedliwie uciskać innych narodów lub bezpodstawnie wtrącać się w ich sprawy” (n. 120). Podobnie udzielanie wszelkiej pomocy narodom czy państwom nie może zmierzać do ograniczenia ich wolności i niezależności. Jan XXIII odwołuje się tu do nauki Piusa XII, który kategorycznie domagał się zakazu naruszania wolności, całości i suwerenności innych narodów, niezależnie od ich wielkości i zdolności obronnej (n. 124).

Encyklika *Pacem in terris* wyraźnie optuje za powołaniem do istnienia społeczności światowej wyposażonej w odpowiednie prerogatywy i władze, ale jednocześnie równie wyraźnie orzeka, że taka władza „musi być ustanowiona w wyniku zgodnego porozumienia wszystkich narodów, a nie narzucona przemocą” (n. 138).

Jak dalece szkodliwe byłoby tworzenie takiej społeczności na zasadach przemocy, widzi się to dziś w przypadku tragedii związanych z rozpadem byłego Związku Radzieckiego i byłej Jugosławii.

*

Kończąc nasze zamyślenie nad ideą pokoju encykliki *Pacem in terris*, jesteśmy świadomi, że jeszcze nie mamy definicji czy nawet określenia pokoju. Kiedy jednak zwrócimy uwagę na określenie encyklopedyczne mówiące, że pokój to „stan w stosunkach między państwami polegający na powstrzymaniu się od użycia siły wobec siebie, utrzymaniu stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych”³, wtedy musimy przyznać, że idea pokoju w encyklice nacechowana jest wielkim bogactwem i swym pozytywnym ujęciem pokoju dystansuje spektakularnie jego negatywne określenie w zacytowanej encyklopedii.

³ *Encyklopedia Popularna*, Warszawa 1982, s. 599.

Dla autora encykliki *Pacem in terris* pokój oznacza bycie w stanie pojednania i komunii z Bogiem, a następnie bycie w stanie prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności z sobą, z innymi w relacjach społecznych oraz w relacjach między społecznościami wzajemnie i między społecznością ogółnoświatową a społecznościami o mniejszym zasięgu. To właśnie prawda, sprawiedliwość, miłość i wolność wprowadzone właściwie i twórczo w życie zdolne są zagwarantować ludziom i ludzkim społecznościom bycie w stanie pojednania, w stanie komunii, w stanie pokoju.

Zgodnie z duchem encykliki można powiedzieć, że prawda, sprawiedliwość, miłość i wolność to także inne imiona pokoju. W tym duchu rozwijają zawartą w encyklice *Pacem in terris* ideę pokoju papieskie orędzia pokojowe wydawane z okazji ustanowionego w 1968 r. przez papieża Pawła VI Światowego Dnia Pokoju, obchodzonego zawsze w dzień Nowego Roku⁴

Pokój nie polega naprawdę jedynie na braku wojny. Pokój prawdziwy jest niemożliwy bez prawdziwego pojednania, opartego na przedłożonych przez Jana XXIII zasadach prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności (n. 167).

Ostatecznie na gruzach wszystkich ludzkich porażek w dziedzinie budowania pokoju trzeba uznać prawdę słów Księgi proroka Izajasza: „Non est pax impiis – Nie ma pokoju dla bezbożnych” (57, 21); oraz: „Opus iustitiae pax – Pokój dziełem, owocem sprawiedliwości” (32, 17): sprawiedliwości w poznaniu polegającej na prawdzie, sprawiedliwości w działaniu na rzecz oddania każdemu, co mu się należy; sprawiedliwości w świadczeniu miłości, włącznie z miłością miłosierną dla znajdujących się w potrzebie, i sprawiedliwości oddanej ludzkiej wolności, bez której nie można pojąć człowieka w jego godności osobowo-podmiotowej. Apostoł pojednania wszystkiego, co na niebie i na ziemi w Chrystusie i przez Chrystusa – św. Paweł – ostatecznie powie: „On [Chrystus] jest naszym pokojem” (Ef 2, 13).

THE IDEA OF PEACE IN JOHN XXIII'S ENCYCLICAL *PACEM IN TERRIS*

S u m m a r y

On the 30th anniversary of promulgation of the encyclical *Pacem in terris* the author of the article tries to draw the reader's attention to John XXIII's idea of peace. The wealth of the contents of that idea is revealed in its connections with the truth, justice, love and freedom.

Translated by Tadeusz Karłowicz

⁴ Por. P a w e ł VI, J a n P a w e ł II, *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, Rzym–Lublin 1987.